

Analizy rzeźb Maillola pozwoliły Brötjemu na zakwestionowanie popularnego w literaturze przedmiotu poglądu o klasycznej proveniencji form stosowanych przez artystę³⁹. Omawiając dzieła powstałe w antyku, takie jak kopie figur Polikteta czy Afrodyty z Knidos, Brötje wykazał harmonijne zakomponowanie, spokój tchnący z ich dostojnych sylwetek i siłę, płynącą z wewnętrznego rdzenia, na którym opiera się tektonika tych dzieł. Przeciwnie rzecz się ma w przypadku figur Maillola, pełnych wewnętrznych napięć, swoistego tragizmu towarzyszącego podstawie bytowej figury, opresyjnego działania zewnętrznych czynników. Oddziaływanie figur Maillola wynika, zdaniem Brötjego, z wpływu, jaki na ich zakomponowanie i zewnętrzną prezentację wywierają siły, niemożliwe do racjonalnego ujęcia. Analiza dzieł francuskiego rzeźbiarza prowadzi do wniosków, iż swoją niezapośredniczoną wizualnością podejmują one problematykę kondycji egzystencjalnej współczesnego człowieka, co pozwala postawić Maillola w jednym rzędzie z Augustem Rodinem, zarówno pod względem jakości artystycznej, jak i doniosłości przesłania⁴⁰.

Interesujące rezultaty, osiągnięte przez Brötjego w studium na temat twórczości Maillola, skłaniają do uwzględnienia założeń egzystencjalno-hermeneutycznej nauki o sztuce w analizie również innych przestrzennych obiektów artystycznych. Powinno to doprowadzić do sformułowania teorii medium rzeźbiarskiego, analogicznej do teorii zaproponowanej przez niemieckiego badacza w odniesieniu do malarstwa. Zamierzenie to nie może ziścić się inaczej, jak tylko na drodze analizy poszczególnych artefaktów, które jedynie, jak wskazano wyżej, mogą dowieść zasadności przyjęcia perspektywy Brötjego również w odniesieniu do dzieł trójwymiarowych.

STOPA (FETYSZ V)

Dla opisu fenomenu dzieła sztuki Brötje powołał kategorię „obrazu-stworzenia”⁴¹. Pojęcie to zakłada specyficzną właściwość malowidła,

Brötje, kamień jest „medium, w którym postać egzystuje (i to w sposób bardziej żywotny, bardziej spełniony, niż my sami). (...) w objawieniu *tej* jego prawdy bycia może nas człowiek spotkać – to znaczy *my sami* możemy spotkać *nas samych* – wyłącznie przed tym posągami” (M. Brötje, *Bildsprache und intuitives Verstehen. Exemplarisch: Dürer, „Das Scheißtuch von zwei Engeln gehalten, „Melencolia I”, Magritte, „Die Suche nach dem Absoluten”*, Hildesheim–Zürich–New York 2001, s. 35; cyt. za: M. Bryl, op. cit., s. 603).

³⁹ M. Brötje, *Der andere Maillol*, op. cit., s. 26-27.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 55.

⁴¹ Wstęp niniejszego opisu oparty został na artykule: M. Bryl, „Stworzenie–Analogia”. *O alternatywnej historii sztuki Michaela Brötjego*, „Artium Quaestiones”, 2014, t. XXV, s. 177.